



Barbara Nowak i Małgorzata Gorzelak - stomatolog

dla mieszkańców miasta i gminy, pielęgniarka Barbara Sękowska, pielęgniarka Gertruda Zięba, rejestratorka Anna Suda i lekarz Cezary Jarszak. W końcu lat sześćdziesiątych powstała izba porodowa i poradnia dziecięca, lekarzami byli Alicja Wróbel – pediatra i Józef Wróbel – ginekolog, a po ich odejściu lekarz Józef Wydrych, lekarz Alojzy Wojtasik, od lat siedemdziesiątych lekarze Wiesława i Jan Mroczek.

I.Z.: Co zdecydowało o wyborze takiego zawodu?

B.N.: O podjęciu pracy zawodowej w tym okresie decydowało nie tylko zamiłowanie, ale przede wszystkim wolne miejsca pracy. Takie oferował ośrodek zdrowia.

I.Z.: Ile lat przepracowała Pani w służbie zdrowia?

B.N.: W zawodzie asystentki stomatologa przepracowałam 38 lat.

I.Z.: Czym kierowała się Pani w swojej pracy zawodowej?

nad 40 lat.

I.Z.: Czym kieruje się Pani w swojej pracy zawodowej?

H.M.: W swej pracy zawodowej kieruję się dobrem pacjenta, sumiennością i uczciwością. Tak było, kiedy pracowałam bezpośrednio przy pacjencie jak i później, kiedy pracowałam w administracji związanej z działalnością przychodni. Zawsze uczulałam pielęgniarki na kontakt z pacjentem, na miłą i ciepłą obsługę, bo zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa pacjenta jest tak samo ważne jak i leczenie farmakologiczne.

I.Z.: Co wspomina Pani najbardziej z czasów swojej pracy zawodowej?

H.M.: Z czasów mojej pracy wspomnam przypadki, w których ciężko chorzy pacjenci wracali do zdrowia. Bardzo ważnym etapem w mojej pracy zawodowej była reorganizacja służby zdrowia, podczas

B.N.: Głównym motywem pracy to pomoc potrzebującym, solidne spełnianie obowiązków i uprzejmość wobec pacjentów często cierpiących.

I.Z.: Co wspomina Pani najbardziej z czasów swojej pracy zawodowej?

B.N.: Po roku 1999 przesłam na zasłużoną emeryturę. Okres pracy wspominam z rozręwnieniem, szczególnie ten pierwszy czas, czyli okres kierowania ośrodkiem przez doktora Piwowarczyka. Po zmianie kierownictwa następnym był lekarz Janusz Wiewiórowski. Jak wyglądają dziś stosunki międzyludzkie nie mnie oceniać. Oceniają je pacjenci Przychodni Rejonowej, którą utworzono w 1975 roku.

I.Z.: Czym zajmuje się Pani teraz?

B.N.: Obecnie w pełni korzystam z przywileju bycia emerytem, odwiedzam dzieci, cieszę się z wnucząt.

I.Z.: Czego możemy Pani życzyć?

B.N.: Czego sobie życzę... Sobie zdrowia, rozwiązania problemów usług dla chorych i potrzebujących pomocy medycznej, szczególnie specjalistycznej i rzadkich wizyt u lekarzy.

Rozmowa z Panią Haliną Margasińską Pielęgniarką

Iwona Zatońska: Proszę nam powiedzieć, jak to się stało, że postanowiła Pani zostać pielęgniarką i co zdecydowało o wyborze takiego zawodu?

Halina Margasińska: O wyborze zawodu pielęgniarki zdecydował przypadek, lecz już w szkole pielęgniarskiej będąc na praktykach w szpitalu byłam coraz bardziej pewna, że to praca, którą będę chciała wykonywać. Lubiłam pomagać chorym i ulga w cierpieniu dawała mi wiele radości. Najbardziej lubiłam pracę z małymi dziećmi i to właśnie w szpitalu od oddziału noworodków i dziecięcego rozpoczęłam swą pracę.

I.Z.: Ile lat pracuje Pani w służbie zdrowia?

H.M.: W zawodzie pielęgniarki pracuję po-

której przychodnia stała się jednostką samodzielną.

I.Z.: Czego możemy Pani życzyć?

H.M.: Przede wszystkim zdrowia.

